

## C Z E Ś Ć II.

## Autobiografia „Kurjera Warszawskiego.”

W pierwszej części naszej książki mówiliśmy o — *ludziach*, t. j. o redaktorach, wydawcach i współpracownikach *Kurjera*, w części drugiej z kolei wypada nam mówić o ich — *czynach*. Z uwagi zaś na główny cel naszej publikacji jubileuszowej, za czyny te poczytujemy 75 roczników *Kurjera*, które w rozmaitych fazach rozwoju pisma poniżej odtworzyć zamierzamy. Będzie to więc próbka „autobiografji dziennika”: na dalszych stronicach tej książki *Kurjer* sam o sobie powie, od czego zaczął, w jaki sposób się rozwijał i ulepszał i do jakich ostatecznie doszedł rezultatów...

## 1. Rodowód „Kurjera Warszawskiego“.

*Kurjer* nasz przyszedł na świat w d. 1-ym stycznia 1821-go r. i od tej też daty historję swoją wywodzi. Wzrastając w popularność, sam się nazywa *Kurjerkiem*; z czasem powiada, że już jest „dwudziesto-letnim młodzieńcem”, doszedłszy zaś do roku 1850, uważa się za poważnego *Kurjera*. Zawsze jednak, czy to w wierszyku noworocznym, czy w przeglądach za rok ubiegły, czy wogóle przy nadarzonej sposobności, powołuje się na metrykę swoją z d. 1/I 1821.

Dwa razy tylko wspomniał, raz pierwszy nawiasem, drugi bardziej pretensjonalnie, o swoim antenacie z zeszłego stulecia, lecz po tej próbie heraldycznej, do niczego zresztą nie obowiązującej, o koligacjach dawnych milezał uparcie.

Było to w r. 1837-ym.

Ówczesna *Gazeta Warszawska*, chętnie się już wtedy swoją przeszłością, zaczęła przytaczać wyjątki z dawnych swoich roczników, co dało powód *Kurjerowi* do takiego wystąpienia (1837, N. 135):

„W zeszły Poniedziałek doniosła *Gazeta Warszawska*, że przypadkiem dostał się w jej ręce egzemplarz *Gazety Warszawskiej* z r. 1785; umieściła z tejże owoczesne nowiny, i dodała, że *Gazeta Warszawska* jest najdawniejszą z pism polskich. Jeśli tak sądzi o pismach czasowych, tedy donosimy, iż posiadamy znaczną ilość egzemplarzy pism czasowych wychodzących w Warszawie nie równie dawniej, bo w r. 1730 i następnych, jako to: *Kurjer*, oraz *Uprzywilejowane wiadomości*. Bentkowski w historii literatury mniema, że *Gazeta Warszawska*, wydawana przez *Łuskińę*, zaczęła wychodzić około r. 1770. Umieszczamy także parę wyjątków z r. 1730, z owych *Uprzywilejowanych Wiadomości* i *Kurjera*, nawiasem wziętych.”

Tu następują wspomniane wyjątki, zupełnie obojętne, zamknięte uwagą:

„Podobne egzemplarze ciekawym w Redakcji *Kurjera* okazane być mogą.”

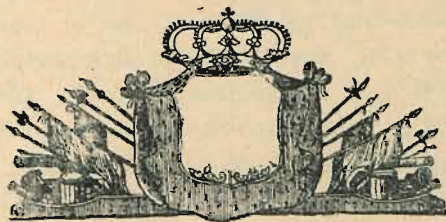
Jak wspomnieliśmy, było to nawiasowe wystąpienie. I słusznie bardzo, bo niedość ściśle. Ów *Kurjer* z 1730-go r. nie był *Warszawskim*, lecz *Polskim*, wychodzącym od d. 1 grudnia 1729 r. do 1799 r.; w latach 1730—1767 dodawano doń *Wiadomości uprzywilejowane z obcych krajów*.

Ale i nasz *Kurjer* miał współimiennika w ubiegłym stuleciu. Od r. 1761 (Nr. 1-y d. 3 stycznia) do r. 1764 wychodził w 4-ce *Kurjer Warszawski* (od 2 listopada 1763 r. co środa i sobota). Dodatkami do niego były *Wiadomości uprzywilejowane warszawskie* (od 7 stycznia 1761—1763), co środa wychodzące, i *Suplement do wiadomości warszawskich*, co sobota. W r. 1763-im od N. 88 *Kurjer Warszawski* wychodził sam co środę.

Z *Wiadomości uprzywilejowanych* w r. 1765 powstały *Wiadomości warszawskie*, wydawane to r. 1772 przez Bohomolca, zaś od 1773 przez *Łuskińę*. Te to *Wiadomości warszawskie*, od N. 2 w r. 1774 zmienione na *Gazetę Warszawską*, dały początek dziennikowi dotąd istniejącemu.

Jako zabytek bibliograficzny podajemy podobiznę jednej z kart tytułowych tego z przed 130-tu lat *Kurjera*, w zmniejszeniu, wyjętą z rocznika, zachowanego w archiwum redakcji.





KURTER WARSZAWSKI.  
WE SRZODĘ DNIA 11. STYCZNIA ROKU 1764.

Z WŁOCH.

Z Włoccy d. 26. Lipopada.  
Wielka Kommanderya Cypryjska do familii Cornaro de San Polo należąca, a od roku walskiego, już do dylopozycy Zakonu Kawalerów Maltńskich należeć miała, kiedy Ursula z domu Fenieri Maltonka Jmcl Pana Jana Cornaro Syna powila dnia 22. tego miesiąca, który zaraz po urodzeniu wielki Kommandorem Cypryjskim był ogłoszony. Hrabia Ludwik Marin Sedzia w Brezia dnia 18. tego miesiąca obrany jest Prokuratorem S. Marka, z której oświadczył przez trzy dni publicznej radości oświadczenia trwały.

Z Włoccy d. 29. Lipopada.

Syn Pana Cornaro nowo urodzony, któremu oddana była Kommanderya wielka Cypryjska trzy tylko dni był.

Z Genui d. 29. Lipopada.

Le Centurion okręt wojenny Angielski tu przybył z Xiążęciem de York Bratem Króla Jmcl Angielskiego, który w cognitę tu zastawać będzie pod tytułem. Hrabia de Ulster. Dnia jutrzejszego imieniem Rzeczypospolitej powitanie odbierze. Dnia 23. tego miesiąca przybył z Bafin statek, który dla Regencyi tutejszej różne listy przyniósł. Mamy wiadomość, iż Felcal Paoli całego wojska two-

W późniejszych wzmiankach wspomina *Kurjer* o tem wydawnictwie lecz już bez uroszczeń rodowodowych, jak np. w r. 1845 (N. 278) w suchej notatce bibliograficznej lub w r. 1859 (str. 1147), gdy wprost zaznacza, iż „nasz *Kurjer* dopiero od r. 1821 zaczął wychodzić”.

Bardziej pretensjonalne było drugie wystąpienie, w r. 1877.

Ówczesna redakcja, zajrzawszy do swego archiwum i znalazłszy w niem roczniki z 18-go stulecia, zamieściła szereg artykułów p. t. „Historja *Kurjera Warszawskiego*”. Monografia ta, wielce pobieżnie kreślona (1877 r. N. N. 284, 286 i 288; 1878 r. N. N. 3 i 23). Pierwsze artykuły poświęcone są szczegółowemu opisowi *Kurjerów* z lat 1760—1765, następne charakterystyce kolejno Dmuszewskiego, Vidala, Kucza, Odyńca i St. Bogusławskiego. Otóż w pierwszym zaraz z tych artykułów redakcja tak się dała unieść odkryciu archiwalnemu, iż zapowiada szumnie, że odtąd rodowód *Kurjera* od r. 1760 wyprowadzać będzie i że „od nowego roku zamierza zmienić liczbę dat, która stoi zapisana na naszym tytule”.

I tym razem jednak w porę snadź przyszła refleksja, zapowiedź bowiem w czyn nie została wprowadzona...

2. Prospekt. — Numer pierwszy. — Rocznik pierwszy.

*Kurjer Warszawski* ukazał się po raz pierwszy w d. 1-ym stycznia 1821-go roku, jako kartka perjodyczna, której format w załączonej obok kłiszy w drobnem zmniejszeniu przedstawiono. Numer dziennika zawierał tedy dwie stronicę, podzielone każda na trzy szpalty.

Skutkiem tak drobnego formatu komplet *Kurjera* z tego pierwszego 1821-go roku tworzy zaledwie książkę jednotomową.

Drukowany był na papierze bibulastym, grubym, zwykle podówczas w księgarstwie używanym.

Prospekt *Kurjera* ukazał się w d. 1-ym grudnia 1820-go roku w formacie całego numeru. Redakcja zakreślała w nim sobie dość szerokie ramy działalności. „Każda znaczniejsza stolica w Europie — czytamy tu — ma pismo perjodyczne, jego dogodności i zabawie szczególnie poświęcone. Warszawa nie miała go dotąd: lecz gdy teraz jej ludność coraz bardziej wzrasta, gdy wznoszą się prawie codziennie gmachy, które jej dalszy postęp wróżą, okazuje się potrzeba takiego pisma.” I zaraz dalej redakcja jeszcze dodaje, że „nie dla samych tylko mieszkańców Warszawy byłoby takie pismo użytecznem, ale dla wielu innych osób, których interes, ciekawość lub chęć zabawy do Warszawy sprowadza. Pismo, wykładające najmniejsze szczegóły zdarzone w stolicy, oswaja z nią każdego tak, iż, przybywszy do niej, łatwo z nią obeznać się może”.

Usprawiedliwiwszy w ten, tak ogólnikowy, sposób potrzeby swojego istnienia, ówczesna redakcja *Kurjera* tak dalej w prospekcie przemawia:

„*Kurjer Warszawski* dogodność publiczności (ostatnie dwa wyrazy podkreślone) obrawszy sobie za cel, postanowił nie mieszać się nigdy do nauki (*sic!*), nie udzielać nigdzie zdania swego, ale tylko o to starać się będzie, ażeby umieszczać jak najwięcej nowości, opisywać zdarzenia prosto i bez żadnego postrzeżenia, a że ważną bezwąt্পienia dla publiczności dogodnością



jest częste wydawanie i taniość, *Kurjer Warszawski* wychodzić więc będzie sześć razy w tydzień, to jest: w niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek; opuszcza się sobota dla tego, że w tym dniu oprócz gazet krajowych, wychodzą trzy pisma perjodyczne, t. j. *Wanda*, *Momus* i *Tygodnik muzyczny*. Cena prenumeraty wynosić będzie w Warszawie na kwartał cały zł. 8, z przesłaniem pocztowem zł. 9. Cena numeru oddzielnego gr. 4. Każdy numer składać się będzie z ćwiartki drukowanej na pięknym papierze w formacie i drukiem niniejszego prospektu."

Prospekt ten najzupełniej odpowiadał potrzebom ówczesnego życia umysłowego, towarzyskiego i społecznego Warszawy. Pismo, będące dzieckiem tego miasta, ściśle z jego sprawami związane, nie mogło dawać więcej nad to, czego od niego żądano, a że żądano mało — najlepszym dowodem przytoczony prospekt, wybornie charakteryzujący pierwociny dziennikarstwa warszawskiego.

Prospekt zamyka wykaz „główniejszych przedmiotów (rubryk, działów) Kurjera”, który to wykaz w całości powtarzamy:

# PROSPEKT

do Nowego Pisma Perjodycznego pod tytułem:

KURJER WARSZAWSKI.

1. *Wiadomości warszawskie.* Pod tym tytułem umieszczać się będą wszelkie zdarzenia, zaszłe w Warszawie, przypadki ciekawsze, ważniejsze sprawy sądowe, wiadomości i doniesienia o teatrze polskim i francuskim w Warszawie, doniesienia kupieckie, jarmarczne, loteryjne, ceny targowe warszawskie i praskie, kurs pieniędzy, wyjazd znaczniejszych osób i ich zamieszkania, doniesienia o nowych zakładach w Warszawie, jako to: magazynach, sklepach, restauracjach, kawiarniach, domach zajezdnych, cukierniach i t. p., wiadomość o nowych gmachach, domach i innych ozdobach miasta: doniesienia o nowo wyszłych dziełach, nutach, rysunkach, kopersztynach; wiadomości o zabawach, o modach, o nowoprzybyłych towarach; o zmianach mieszkania kupców, przedsiębiorców i innych osób publicznie obowiązkanymi trudniących się; o pogłoskach biegnących w mieście; o temperaturze dziennej powietrza, wysokości Wisły i t. p.

2. *Wiadomości z prowincji.* Drukarnia Kurjera Warszawskiego uzyskala obietnice korespondencyj z prowincji, stosownych do celów Kurjera.

3. *Nowości zagraniczne.* Pod tym napisem udzielać się będzie treść główniejszych zdarzeń w innych krajach bez czynienia uwag nad niemi. Pod każdą wiadomością doniesionem będzie pierwszemi literami, z którego pisma perjodycznego wiadomość rzeczona jest wyjęta; na przykład, jeżeli będzie wyjęta z Gazety Hamburskiej, podpisanem będzie

(G. H.), jeżeli z Dostrzegacza Austrjackiego: (D. A.), jeżeli z Dziennika Konstytucyjnego-Paryskiego (D. K. P.) i t. p. Nadto doniesienia naukowe o kunsztach, sztukach nadobnych i teatralne. Nowości zagraniczne udzielane będą tegoż samego dnia, którego do Warszawy przyjdą gazety zagraniczne."

Oto i wszystko.

Niemą tu ani słówka nawet o depešach, boć wówczas prasa europejska drutem jeszcze się nie posiłkowała; niema mowy o specjalnych korespondencjach, wogóle niema mowy o tem wszystkiem, co dziś stanowi podstawę dziennikarstwa. A mimo to, jeżeli postawimy się na stanowisku ówczesnych warunków, przyznamy chętnie, że ten pierwszy prospekt naszego pisma ogarnął cały program poważnego dziennika, program tak umiejętnie i rozumnie nakreślony, że i dziś jeszcze z pomocą tych urzędzeń i środków, jakie technika i postęp dziennikarstwu zapewniły, a bez których obejść się już gazeta nie może — program ten może przyjąć redakcja największej publikacji codziennej w Europie. Tylko że dziś wydawnictwo przemawia w swoim prospekcie do publiczności nie tą skromną zapowiedzią, której święcie dotrzyma, lecz szumnemi frazesami błyskotliwych obietnic, które w setnej części nawet ziszczone nie będą...

Podwaliny *Kurjera* były gruntowne. Szczerze, może prostodusznie, lecz z należytem zrozumieniem celów dziennika, redakcja 1820-go roku kreślił plan kampanji, kreślił go na podstawie doskonałej świadomości swoich obowiązków, wybornej znajomości stosunków miejscowych, kreślił go przytem niejako instynktownie odczuwając przyszłe potrzeby i dążności.

Na takich fundamentach budowany gmach musiał przetrwać lata...

Lecz wracajmy do „Prospektu”, w którym redakcja jeszcze zapowiada: „*Kurjer* wychodzić będzie o godz. 5-ej poobiedniej; o 6-ej już go dostanie po wszystkich kantorach.

„Doniesienia prywatne przyjmowane będą w cenie groszy trzech od wiersza drukiem drobnym.”

Dalej idzie wykaz 8-iu kantorów, przyjmujących prenumeratę.

Wreszcie „Prospekt” zaznacza, że „*Kurjer Warszawski* drukować się będzie w drukarni przy ulicy Ś-go Jerzego pod Nr. 1782”, która to drukarnia kilka pism wydawała podówczas; prospekt wszystkie przytacza, z warunkami prenumeraty.

Prospekt nosi podpis: „Wolno drukować 1 grudnia 1820 X. Szaniawski C. R. W. M.”

Zgodnie z zapowiedzią, numer pierwszy ukazał się d. 1-go stycznia 1821-go roku, po zamknięciu zaś pierwszego półroczu redakcja wydała kartę tytułową, na której stronie odwrotnej powtórzone prospekt. Obok na str. 215 i 219 przytaczamy kolumny pierwszą i ostatnią N-ru z pierwszego rocznika.



Nr 39.

Środa.

D. 14. Lutego.

# KURJER WARSZAWSKI.

*Wspomnienia.*

Teniski Ignacy, wydanie dzień  
go 1808

## NOWOSCI WARSZAWSKIE.

W zeszłym tygodniu przybył anowu oddział wycisków gipsowych, czyli kopie najgłośniejszych sztuk rzeźbiarstwa, służyć one będą za wzory dla uczniów tutejszego Uniwersytetu sposobiących się do malarstwa, snycerstwa i budownictwa. Pod dozorem Profesora Blanka sprowadzone są te piękne płody sztuk z Paryża, i będą ustawione w nowo budującym się domu na dziedzińcu pałacu Kazimierskiego.

Słychać iż pewny znaczny tutejszy dom bandlowy płacił przesiad.

Nowy kurs nauki Położniczej rozpocnie się dnia 1. Marca, w domu szkolnym przy ulicy Jezwickiej.

Gdy rozmaite napoje u nas podnoszą się w cenę, właściciel kawiarni zwanej Paryżką, na Krakowskim przedmieściu, ogłosił iż fili-

żanka wybornej czekolady sprzedaje się u niego tylko po groszy dwadzieścia.

Kolektorowie przypominają swoim graczom iż ożnienie pierwszej klasy loterii kasyecznej odbędzie się jutro.

Piękna pogoda trwa u nas ciągle.

## M O D Y.

Mężczyźni bez przerwy noszą pantalonki szerokie czarne z sukna lub kazylniku, elegant pierwszego rzędu na pogodę nosi także pantałony lacz z kitajki Najmodniejsza kamizelka jest także czarna kazylniowa podszewta kolorową piką. Frak czarny lub granatowy z guzikami metalowymi, lornetka lub perspektywa zawieszona się na wstędze czarnej morowej na poltora cala szerokiej, fałcuszek od zegarka składający się z ogniw szerokości złotych u którego wisi mały kluczyczek, a broń Boże pieczętka. Zamiast wstążeczki orderowej,

bardzo drobny ukazują się złoty fałcuszek.

Damy na bale najczęściej biorą garniki rowania koloru różowego; do ozdoby garnirowania używają perłowych kwiatów i kłosów.

Najmodniejszy kolor Pojazdów jest oliwkowy Łokaj zamiast stać za karetą, siedzi obok siargreta na koźle. Na koczach i karetach znakomitych osób Herb rodzinny musi być wymalowanym, do którego zwykłe dodaje się jaką sentencja lub dewiza allegoryczna.

P. Leon Kochajewski ukończył zupełnie wynalezione przez siebie Maohinę do milowania. W przeszły czwartek pierwszy raz wystawił ją poddając pod sąd znawców. Znajdował się na tem wystawieniu J. W. W. Mostowski Minister spraw wewnętrznych, Węgliński Minister skarbu, Sobolewski Minister Sekretarza stanu, Oboje ordyna: Zamojscy, Senator Kasztelan Kiecki, Radca stanu Sumiński, i wiele in-

W porównaniu z *Kurjerem* dzisiejszym numer pierwszy naszego pisma stanowił: co do wysokości  $\frac{1}{3}$  część dzisiejszej stronicy *Kurjera*, co do szerokości  $\frac{3}{4}$  stronicy obecnej, co do objętości zaś (przyjmując, że numer obecny liczy 16 kolumn, t. j. 4 rano i 12 wieczorem, liczy ich zaś daleko więcej, bo często po 20 i więcej stronic) co najmniej  $\frac{1}{10}$  część.

W numerze pierwszym redakcja w artykuliku wstępnym jeszcze raz wraca do swojego programu, a przewidując, iż nie zawsze może mieć „ciekawsze wiadomości”, zapowiada dwa numery w tygodniu, „poświęcone opisom stanu Warszawy pod względem jej handlu, przemysłu i zabawy.” Natomiast *Kurjer* — niedzielny i czwartkowy najwięcej zajmować się miały nowościami zagranicznymi.

Przerzucając roczniki *Kurjera*, przekonujemy się, że w pierwszym roku redakcja nie wyczerpała swojego programu, w prospekcie zakreślonego.

Nie wszystkie przytem rubryki ukazywały się systematycznie w każdym numerze. Jeden numer rozpoczynał się od „Wiadomości warszawskich”, drugi od „Wiadomości zagranicznych”, inny od „Nowości literackich” i t. d. — a wszystkie te rubryki były prostą rejestracją faktów.

*Kurjer* z r. 1821-go był najściślej reporterskim.

Od czasu do czasu tylko spotykamy wzmiankę lub ustęp, świadczące o powolnem zdobywaniu sobie praw obywatelstwa w *Kurjerze* żywiołu dziennikarsko-literackiego. Świadczą o tem podawane od czasu do czasu wierszyki okolicznościowe (jak np. Śpiewki z komedji p. t. „Wilja nowego roku” w numerze 9-ym, lub wiersz Molskiego, przysłany do redakcji z powodu wyjścia tomu jego poezyj, w N. 188-ym), króciutkie, bo kilko-wierszowe, recenzje literackie i teatralne.

Wszystko to jednak drukowane było bezimiennie, jak i sam *Kurjer* zresztą, który w pierwszych latach swego istnienia wychodził bez podpisu, czy to redaktora, czy wydawcy, czy drukarza. Dane wiadomości podawał *Kurjer* i firma ta dla czytającego ogółu wystarczała. Nawet ukazujące się już w 1821-ym roku t. z. „artykuły nadesłane”, odpowiadające dzisiejszym „głosom publicznym”, w których redakcja zamieszczała uwagi i spostrzeżenia, komunikowane jej przez czytelników — drukowane były najczęściej bez żadnego podpisu. A głosy te coraz bardziej zdobywały sobie prawo obywatelstwa w gazecie, której niewątpliwie w pierwszych chwilach zapewniały popularność i uznanie.

Starannie też *Kurjer* ówczesny unikał polemiki. W całym roczniku pierwszym dziennika właściwie artykułu polemicznego nie spotykamy, chyba w tak pośredniej formie, jak charakterystyczny „artykuł nadesłany” w N. 243-im, podpisany S, w którym czytamy dosłownie: „wielkie w czytelnikach sprawił zadziwienie umieszczony w dodatku do Gazety Warszaw-



skiej w N. 162 pozew z d. 30 września r. b. z Siedlec, nie podpisany nawet przez woźnego, z powodu niedorzecznej jego w każdym względzie osnowy i niewłaściwego do gazet podania”.

Całą dążnością redakcji było gromadzenie możliwie obfitego i różnorodnego materiału informacyjnego. Powoli więc spotykamy w *Kurjerze* coraz to nowe wiadomości. W N-rze 183-im ukazuje się „Kurs wekslarski”, odtąd prawie stale podawany co dni kilka, a notujący kurs „dukatów holenderskich”, „frydryksdorów”, „asygnat rosyjskich”, dalej ceny zboża w Warszawie i za granicą (N. 204), specjalnie ceny gdańskie (N. 264), które również co dni kilka *Kurjer* notować zaczyna, wreszcie sprawozdania sądowe, dość szumnie przez redakcję zapowiedziane (N. 286) i in.

W myśl też zapowiedzi w programie wyrażonej, *Kurjer* wydaje od czasu do czasu numery specjalne, jak np. N. 27-y, obejmujący listę imienną wszystkich członków rzeczywistych, składających zgromadzenie kupców m. Warszawy, lub numery, zawierające opisy fabryk krajowych (np. N. 128). Numerów takich jednak w r. 1821-ym wyszło bardzo mało.

Redakcja atoli, zwłaszcza pod koniec roku, stara się, ażeby uczynić zadość potrzebom czytelników, praktyką dziennikarską ujawnionym — i wprowadza stopniowo ulepszenia techniczne.

Tak w N. 233-im z d. 30-go września 1821 czytamy w „Nowościach Warszawskich” takie zawiadomienie: „Redakcja *Kurjera Warszawskiego* ma zaszczyt uwiadomić swoich łaskawych czytelników, iż odtąd spoczynek tygodniowy tegoż *Kurjera* przeniesionym został z *soboty* na *środe*”. Istotnie, począwszy od kwartału czwartego, *Kurjer* wychodzi 6 razy w tygodniu, t. j. codziennie oprócz środy. Przez czas świąt Bożego Narodzenia wcale nie wyszedł, „lecz za to czytelnicy i prenumeratorowie mieli następny numer we *środe*” (N. 306).

W numerze znowu 305-ym, z d. 23-go grudnia, zapowiada *Kurjer*: „Redakcja od nowego roku umieszczać jeszcze będzie czasami wiadomości uczesne na wzór *Spektatora* angielskiego; dogadzając oraz swoim łaskawym czytelnikom na wsi mieszkającym, donosić o cenach wszelkich produktów i wszelkich okolicznościach handlowo-rolniczych”.

Dalej spotykamy coraz częściej tytułiki, którymi redakcja odznacza ważniejsze „nowości”, jak np. „Nieroztropna zabawka” (N. 277: opis wypadku z dzieckiem, które przy świecy bawiło się „bańkami pukającemi”), lub „Nowe dzieło muzyczne” (N. 286-y: *Zasady harmonji Kurpińskiego*), lub też „Msza wiejska” (N. 298-y: o pieśniach *Felińskiego* z muzyką *Kurpińskiego*) i inne, że pominiemy „*Mody*”, które co kilka tygodni stałe pod takim tytułem w piśmie się ukazywały.

Występują też powoli znaki drukarskie, którymi redakcja oddziela je-



dną grupę wiadomości od drugiej, t. z. pauzy (pierwsza w N. 208-ym), choć one są wciąż jeszcze rzadkością: *Kurjer* w pierwszym roku przedstawia zbitą masę czeionek, gdziekolwiek tytułikiem oddzielonych. O estetycznym wyglądzie pisma drukarnia *Kurjera* z r. 1821-go słabe miała wyobrażenie, chociaż na jej usprawiedliwienie to przytoczyć można, że cały materiał i krajowy i zagraniczny zmuszona była zamknąć na dwustronicowej ćwiartce papieru. Doprawdy, na estetykę nie było miejsca!...

Dzięki tej ruchliwości redakcji *Kurjer* odrazu zjednał sobie poczytność, a co za tem idzie, i powodzenie. Świadczy o tem następująca, z końcem roku zamieszczona (zawsze w „nowościach warszawskich”!) odezwa od wydawnictwa, mogąca być dowodem zarówno wzrostu przenumeratorów, jak i porządku w piśmie:

„Redakcja *Kurjera Warszawskiego* uprasza swoich szanownych prenumeratorów, osobiście mieszkających po województwach, aby raczyli weznie w Warszawie w dotychczasowych kantorach, a na prowincji po pocztamtach, oświadczyć, czy będzie ich wola w roku następnym utrzymywać to pismo. Nie więcej bowiem drukować się będzie egzemplarzy nad ilość zgłaszających się do ostatniego dnia grudnia. Usilnem będzie staraniem redakcji, oprócz rozmaitych pism, jakimi jest zaopatrzona, wszelkiego rodzaju nowinami krajowemi i zagranicznymi przysługiwać się swoim łaskawym czytelnikom. Cena zwyczajna” (N. 293 z d. 9-go grudnia 1821-go r.).

Ażeby wyczerpać szczegółowy przegląd pierwszego rocznika *Kurjera*, naszkicujmy jeszcze treść przeciętnego numeru pisma.

Po nagłówku, powyżej (str. 215) w kopji odtworzonym (kolumna I N. 39), numer zaczynał się zazwyczaj od „Nowości warszawskich”. Tu redakcja podawała najrozmaitsze informacje — od Dworskich poczynając, literackie, teatralne, wypadki z kategorii policyjnych, sądowe, mody, własne zawiadomienia, „artykuły nadesłane”, wiadomości z miast krajowych i t. d., a wszystko w paru lub kilku wierszach, przyczem się częstokroć usprawiedliwia, jak np.:

„Redakcja *Kurjera* odebrała aż 4 pisma w jednej materji, wszystkie wymierzone przeciw wystawieniu pomiędzy płodami krajowemi (na ówczesnej wystawie) wzorów drukarskich przez J. P. Glücksberga, że zaś te pisma są obszerne i przenosiłyby objętość *Kurjera*, redakcja najmocniej przeprasza, iż umieścić ich nie była w stanie” (N. 221).

W dziale tym wszakże przeważa zawsze materiał lokalny, warszawski. Wiadomości z kraju spotykamy dorywczo, nie systematycznie — po prostu w miarę tego, jak przypadkiem jaki list z prowincji na biurku redakcyjnym się znalazł.

Potem idą z kolei „Nowości zagraniczne”, które czasami wprost nu-



dac. P. Kaminski założy szkołę z Sześciu Pa-  
nien i Sześciu chłopców złożoną, i obiecuje  
nam w przeciągu roku Operę wystawić. Ale  
tes zało Niemiecka. Scena zupełnie upadła,  
a od Wielkiej Nocy podobno zamkną ją Ar-  
tyści.

„Bawi tu teraz sławny Herkules półno-  
cny Franke.”

U Grassa na nowym świecie urządzono miejsce  
nader porządne dla gości: dostać tam można  
w każdej godzinie dobrej kawy, herbaty i in-  
nych trunków, wraz są śniadania, obiady i  
wieczere. Kto abonuje miesięcznie, płaci za  
gospodarski obiad półtora złoteo; nie abonu-  
jący placą złotych 2. Dla lubowników nowo-  
ści znajdują się wszelkie pisma periodyczno  
oraz inne nowo wyszłe dzieła.

Przyjechali do Warszawy

- Buczynski Felix Oby: z Wilisewa.
- Jwanikiewicz Anto. Oby: z Kalisza.
- Skarżyński Ambroży Oby: z Sarników.
- Tarnowski Jan Hrabia z Horachow.
- Dębrowski Adam Oby: z Łódzowa.
- Dębiński Mateusz Oby: z Wiednia.

Marylski Piotr Oby: z Xięgienic.

Lubowicki Michał Oby: z Kleczewa.

Wyjechali.

Budziński Wincenty Oby: do Krapilh.

Okołowicz Mikołaj Oby do Becńcie.

Brand Karol Poczmajster do Tetespolu.

Sławinski Karol do Strzelc

Kaminski Józef Oby: do Prasnyszu.

Skorzewski Xawery Oby: do Wajslawic.

Brazinski Piotr Oby: do Długiej wsi

Libiszewski Erazm Oby: do Długiej wsi.

DONIESIENIA.

Zpowodu zbliżającego się końca kwar-  
tału, Redakcja *Kujera Warszawskiego*, ma za-  
szczyt uprzedzić czytelników swoich, że dzien-  
nik ten i nadal wzwyczajnej formie, i za też  
samą cenę codziennie regularnie o godzinie  
szóstej wieczorem wychodzić będzie.

Przy ulicy Franciszkańskiej Nro 1804  
znajduje się do najęcia od Wielkiej nocy, ośm  
pokoiów, z kuchnią, i łaznią dla służących, spi-  
żarnią, piwnicą, stajnią, wozownią, drwal-

nią, ogrodem i obszernem podwórzem jest  
to mieszkanie, szczególnie dla utrzymujących  
pensje kwalifikowane.

Wyszedł z druku ciekawa krytyka *Recen-  
zji rzutu oka* na Mesmeryzm, z przestroga dla  
Recenzentów, niewiernie tekst Autorów oddają-  
cych, a rozbiierających ważną naukę, o której  
zadanej nie mają. Idet, z wskazaniem źródeł,  
gdzie pewną wiadomość o Magnetyzmie, czer-  
pać mogą

Kupujący *rzut oka* lub *Głęboze uwieże-  
nie* Mesmeryzmu, w przydatku tę krytykę od-  
biorą; a prządaje się tylko u Autora przy Uli-  
cy *Obłócznej* N<sup>o</sup> 2765. za małą cenę, przegna-  
czoną na wystawienie *Bakteriu* Mesmerow-  
skiego przez *Jarnowidzc* poprawnionego, przy  
którym chorzy nieuleczalni medycznie, znajdują  
zdrowie lub ułzenie swych cierpien

TEATR NARODOWY

Jutro daną będzie opera *Czerwony ka-  
pelusik*. —

Postrzeżenia Meteorologiczne.

Term:	Barometr	Wsch:	Zachód:
		Minuta	
		Godzina	
		Minuta	
		Godzina	
WIATR			
	potę ulom:		
	linijki		
	Cale		
	St: zimna		
	St: ciepła		
Dzien			

mer zaczynają, lecz które w numerach od półroczu pierwszego stale prawie zajmują miejsce drugie, a nawet trzecie, *Kurjer* bowiem od N-ru 265-go wprowadza dział „z Petersburga”, rejestrujący ważniejsze wiadomości ze stolicy nad Newą. Wiadomości zagraniczne, czerpane wyłącznie z dzienników, bardzo obszernie były traktowane. Tu też spotykamy notatki z Krakowa, Lwowa i Poznania.

W braku materiału do „Nowości zagranicznych” redakcja dział ten zastępowała „Rozmaitościami”, odpowiadającymi dzisiejszej rubryce „Ze świata”. Znajdujemy je dość często, obficie podawane, o treści najróżnorodniejszej.

Wreszcie następowała rubryka przyjezdnych, „Doniesienia” (ogłoszenia), repertuar teatru, notatki meteorologiczne i rezultaty ciągnięcia loterii.

Powyżej przytoczyliśmy na wzór stronicę *pierwszą Kurjera* z d. 14-go lutego 1821-go r. Opis powyższy ilustrujemy kliszą, odtwarzającą stronicę *ostatnią* pisma, a za przykład bierzemy stronicę tę z N-ru 75-go z d. 28-go marca 1821 r.

Na zakończenie jeszcze słówko w sprawie: o której godzinie *Kurjer* z r. 1821-go wychodził z druku i ukazywał się na mieście?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w dwóch doniesieniach od redakcji:

W N-rze 75-ym, z d. 28-go marca czytamy:

„Z powodu zbliżającego się końca kwartału redakcja *Kurjera Warszawskiego* ma zaszczyt uprzedzić czytelników swoich, że dziennik ten i nadal w zwyczajnej formie i za tę samą cenę codziennie o godzinie 6-iej wieczorem wychodzić będzie.”

Zaś w N-rze 159-ym z d. 5-go lipca znajdujemy taką zapowiedź:

„*Kurjera* odtąd po kantorach, nie o godzinie szóstej, lecz o piątej po południu dostać można, wyjąwszy gdyby w dniu pocztowe gazety cudzoziemskie, jak się czasem zdarza, później niż zwykle nadeszły.”

Przed 75-u laty *Kurjer* w punktualności swojej zależał od „dni pocztowych”, gazety „cudzoziemskie” przywożących — dziś zależy od całej sieci drutów telegraficznych, z linią berlińską, przesyłającą codziennie kursy giełdowe, na czele...

W r. 1821-ym redakcja *Kurjera* wydała NN. 312. Ostatni, z datą d. 31-go grudnia, zamyka się podpisem:

Koniec roku 1821.